GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 224

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Sierpnia 1828 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* Podaje do wiadomości: iż nowy kurs sztuki położniczéj dla kobiet, rozpoczyna się dnia 20 września r. b. Osoby chcące się poświęcić téj nauce własnym kosztem, lub bydź przyjętemi na koszt rządu, powinny bydź opatrzone od władzy miejscowéj świadectwem dobrych obyczájów, umieć przynajmniéj dobrze czytać po polsku, być zdrowe, i nieliczyć nad lat 28 skończonych wieku. Do zapisu zgłosić się mają te osoby w dniach 9, 10, 11 i 12 września, od godziny 7 do 8 rannéj, w instytucie położniczym przy wydziale lekarskim. Kobiety brzemienne lub dzieci przy sobie chowające, na koszt rządu przyjętemi bydź niemogą. W Warszawie dnia 13 sierpnia 1828 r. Dr. *Roliński.* Za sekretarza jeneralnego uniwersitetu. *Trzciński.*

—Zgromadzenie XX. Pijarów odbyło w tych dniach kapitułę, na któréj obranym został prowincjałem WJX. Kamionowski, dotychczasowy rektór szkoły wojewódzkiéj warszawskiéj przy ulicy Długiéj.

— Obywatele i mieszkańcy W. X. Poznańskiego ubiegają sią w ofiarowaniu składek na pomniki Mieczysława i Bolesława. Gazeta Poznańska, umieściła już kilka ciągów spisu osób, które gorliwie odpowiadają wezwaniu metropolity poznańskiego i własnym uczuciom. N. Pan, król nasz (donosi wspomniona gazeta) raczył rozkazać przesłać na ten cel 3,000 złp., hrabia Raczyński Edward złożył 500 talarów.

— Do księgarni Zawadzkiego i Węckiego nadszedł znaczny transport książek polskich, z których niektóre są następujące: Chemja z zastosowaniem do sztuk i rzemiosł ułożona przez Fonberga T. I i IIgi oraz na T. IIIci przyjmuje się prenumerata zł. 36, na dobrym papierze prenum: zł. 40. Czasopism naukowy księgozbioru publicznego imienia Osolińskich 1828 8vo 2. zeszyty Lwów zł. 20. Obraz wieku panowania Zygmunta III króla Polskiego i szweckiego porządkiem abecadła ułożony p. Fr. Siarczyńskiego. 8vo Lwów 1828 zł. 25. Sonety K. B. Antoniewicza Lwów 1828 zł. 2 gr. 15. Z cztérech przyjaciół zostało trzech, prawdziwe zdarzenie w familij państwa Dobrowskich. Lwów 1828 zł. 9. Powieści i romanse z dzieł celniejszych pisarzów tłum. 8vo T. 3 i 4ty Wilno 1828 zł. 8. Ośm chwil rozrywki albo ośm powieści wyjętych z pism A. Lafontaina, Zschokke, Kotzebue i innych p. N. A. K. 8vo T. 2 Wilno 1827 zł. 3 gr. 15. Początki Grammatyki języka rossyjskiego podług celniejszych i gruntowniéjszych wzorów w języku rossyjskim i polskim ułożone 8vo Wilno 1827 zł. 3 gr. 15. Początki astronomji teoretycznéj i praktycznéj p. P. Stawińskiego 8vo Wilno. 1826 zł. 26 gr. 20. O chodowaniu użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, i.t.d. p. St. hr. Wodzickiego T. 6 i ostatni Kraków 1828 zł 12; całe dzieło z 6ciu T. kosztuje zł. 87. Opis starożytnéj Polski Swięckiego 8vo T. 2. Warszawa zł. 18; O podkuciu kopyt końskich bez przysiłowania p. Balassa 8vo Wrocław 1828 zł. 4. Pisma wierszem i prozą Kretowicza 8vo T 2. Lwów 1827 zł. 8. Rozprawa nad przyczynami uwłaszczających naukom mniemań odradzających się w różnych wiekach świata p. J. Sołtykowicza 8vo Wrocław zł. 7. Żywot St. Stanisława Kostki wyznawcy towarzystwa Jezusowego z dodatkiem nowenny i modłów do tego świętego. 12. Wrocław 1828 zł. 5 Reszta znajduje się umieszczona w nowo wydrukowanym i zupełnym dodatku wszelkich nowości jakie tylko wkraju i za granicą powychodziły.

AUSTRJA. — Hr. Leon Potocki, cesarsko-rossyjski poseł przy dworze portugalskim, przybył do Wiednia z Izmaiłowa.— W Bannacie panują choroby zaraźliwe; w Dalmacji ciągła susza. — Arcy-xiąże Rudolf, przybył do Wiednia i dnia 31 lipca miał odbyć obrzęd sakramentu bierzmowania na osobie syna Napoleona xięcia Reichstadt. — List handlowy donosi, o mających się rozpocząć układach między Portą, za pośrednictwem dwóch wielkich mocarstw. Mocarstwa te żądają przedewszystkiem, jako główny warunek do rozpoczęcia układów, aby Turcy z kilku twierdz ustąpili. (G. H.)

ANGLJA. — Za przykładem P. O'Connel, stara się katolik Blake o wybór do parlamentu. — Goniec zapewnia, że wyprawa do Morei uskuteczni się w skutku porozumienia się z rządem francuzkim. Wielu Anglików pragnie służyć pod jenerałem Maison. — Rząd angielski wezwał gabinet lizboński o spieszne zapłacenie należytości za wyprawę do Portugalji w grudniu r. 1826, pod zagrożeniem skuteczniejszych środków exekucyjnych.

(G. B.)

FRANCJA. — Z Marsylji donoszą o znacznem podniesieniu się ceny zboża, zapewne w skutku deszczów i wyprawy do Morei. — Narady izby deputowanych nad przychodową częścią budżetu, trwały tylko przez dwa

posiedzenia; izba przyjęła ją znaczną większością. — Słychać, że rząd francuzki zostawia w Andaluzji 9,000 wojska, aby uprzedzić Anglików w osadzeniu Portugalji. — W Paryżu utworzyło się towarzystwo wiary katolickiéj i ogłosiło następujące zasady swoich statutów: Zamiarem towarzystwa jest obrona religji katolickiéj. Podrzędnym zamiarem jego jest wydawanie xiążek celowi odpowiednich i zbijanie potwarzy na duchowieństwo miotanych. Oddzielna rada będzie się zajmowała objaśnieniem pytań prawnych ściągających się do religji. Jeśli fundusze pozwolą, pomagać będzie towarzystwo młodzieńcom religijnie wychowanym do nabywania wyższych nauk. Roczna opłata członków wynosi 10 franków. Członkowie rady obowiązani są składać przynajmniéj 20 fr. Patronami towarzystwa są N. Panna Marja i S. Piotr. Członkowie obowiązani są modlić się za kościół i Francję. Towarzystwo składa się teraz z 33 członków.—Z wyprawą do Morei, popłynął uczeni i artyści w celu pomnożenia wiadomości o starożytnych pomnikach greckich.—Obliczono, że w roku zeszłym, z ogólnéj konsumcji cukru, przypadało 4 funty na każdego mieszkańca Francji. W Angli przypada na jednego mieszkańca 18 funtów. Do statystycznych wiadomości o Paryżu należy także, iż co rok 12,775 koni posyłają do katostwa w Montfaucon, gdzie od sztuki płacą 4 do 15 fr. — Monitor paryzki, umieścił dwa postanowienia królewskie, jedno mianujące P. Rayneval ministrem stanu, i członkiem rady ministrów, drugie powierzające mu ministerjum spraw zagranicznych przez czas nieobecności P. De la Ferronayes, który dla słabości zdrowia do wód karlsbadzkich wyjeżdza. (G. F.)

HISZPANJA. —Dnia 18 lipca odkryto w Madrycie związek Karolistów; uwięziono w skutku tego wiele osób. — Sprawujący przy dworze hiszpańskim interesa portugalskie, Pan Lima zapytał u rządu, czy uznaje Don Miguela. Odpowiedziano mu, aby czekał powrotu króla J. — Uważają że od ostatnich wypadków portugalskich, pewne stronnictwo w Hiszpanji nabrało wiele odwagi. — Między Portugalczykami, którzy do ojczyzny swojéj pospieszyli, znajduje się Tellez Jordao, jeden z jenerałów margrabiego Chaves.

GRECJA. — Słychać, że się w krótce rozpoczną w Korfu układy względem pacyfikacji Grecji; hr. Capodistrjas będzie miał w nich udział. Tymczasem trwa ciągle blokada ścisła portów greckich przez Egipcjan zajętych. Kilka okrętów tureckich pod Modonem zatopiono. — Na wyspie Korfu rozeszła się pogłoska, że eskadry sprzymierzone, nietylko Alexandrję, ale i Dardanele blokować będą i wojsko na ląd wysadzą, jeśli Ibrahim dobrowolnie z Morei nie ustąpi. — Jakób Rizzo, znany autor historji i literatury nowo-greckiéj, ma zostać gubernatorem czyli prefektem wysp na Archipelagu. — Fregata angielska przywiozła do Urla wiadomość, że admirałowie europejscy i hr. Capodistrias odbyli z Ibrahimem naradę i zobowiązali się dostarczyć mu żywności dla wojska, pod warunkiem, jeśli je z Morei wyprowadzi. Miano już posłać do Alexandrji bryg angielski po statki przewozowe. Blokada Nawarynu, Kandji i Alexandrji będzie zamieniona tylko w obserwację. —Donoszą z Korfu pod dniem 19 lipca, że poseł francuzki w krótce popłynie do Stambułu. — Admirał Codrington, popłynął do Londynu. — Z widowni wojny donoszą, że Husejn bej kazał ściąć kommendantów twierdz Isakcza i Matczyna. (G. B.)

NIEMCY. — Dnia 30 lipca, ogodzinie 4 popołudniu widziano we wsi Auffenau, w kraju bawarskim, na niebie wypogodzoném, kulę ognistą, poruszającą się od wschodu ku zachodowi; spuściła się ona nagle a znikając, wydała dwakrotnie grzmoty, podobne do huku wystrzału działowego. Zjawisko to przestraszyło niezmiernie ludzi, którzy się wówczas na polu znajdowali. — Wynalazek trzech kołowego wozu we Francji, nie jest nowy; już przed trzema laty wpadł na tę samą myśl mechanik przy uniwersytecie wrocławskim P. Pinzger; zbudował on taki sam wóz i przekonał się, że wynalazek jego może się stać bardzo użytecznym. (G. H.)

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 19 lipca.* W gazecie wczorajszéj znajduje się dekret królewski, z dnia 14 b. m. adresowany do nadwornego sędziego Victorino, Józefa, Cerveira Bostelho do Stamaral w którym mu rozkazano, aby się natychmiast udał do Oporto, w celu rozpoczęcia uwięzień i śledztwa i wydawania wyroków na tych, którzy mieli udział w powstaniu. Na wstępie tego dekretu powiedziano: że powstanie w Oporto, jest tym okropniejsze, iż było zupełnie podobne do powstania w roku 1820 i że zmierzało do wywrócenia tronu i religji; należy zatem ukarać powstańców przykładnie, aby jednym ciosem położyć koniec rewolucji, która się od lat 8, to jawnie, tó skrycie, w Portugalji pokazuje. Kary takie powinny być spiesznie wymierzone, i dla tego w rozmaitych punktach które były widownią rewolucji, winny być zaprowadzone sądy spieszne, judicja statarja. Dodano Panu Stamaral pomocników, kazano mu, aby postępowanie z powstańcami było summaryczne, nadano mu władzę nieograniczoną, na koszta processu przeznaczono, majątki tych których wyrok jego potępi, i polecono, aby samemu królowi zdawał sprawę ze swoich czynności.—Duchowieństwo otworzyło składki. Junta handlowa otworzyła je na wezwanie ministra skarbu. Ochotnicy pokazują się na ulicach w nowych mundurach. — Załoga powstańców w Almeida nie poddała się jeszcze, pomimo że kommendant oświadczył już, że ma zamiar z niéj ustąpić. — Wyspy Madeira i Terceira, uznają jeszcze rząd Don Pedra. Okręty przeciw tym wyspom wysłane, mają na pokładzie sędziów. (G. B.)

WŁOCHY. — W gazetach neapolitańskich czytamy urzędowe opisanie nowego pałacu, zwanego gmachem S. Jakuba, i przeznaczonego na bióro administracji sprawiedliwości i handlu. Przy tém opisaniu znajdują się następujące uwagi:» Król J. postanowił uczynić nieśmiertelnym powrót swój do Neapolu, przez zupełną restaurację monarchji. W tym mocno przedsięwziętym zamiarze, wolą jego było, nadać nowe prawa, nowe instytucje, nie takie jakie były u przodków naszych, co się składały z części nieodpowiednich, ale prawa i instytucje wynikłe z systematycznéj zasady i tworzące gmach systematyczny, narysowany przez mądrość, przeznaczony tylko dla szczęścia poddanych. Miano i na to wzgląd, że nowsi schodzili często z drogi prawéj, ale i o tém niezapomniano, że najpożyteczniejsze in-

stytucje dawnego wieku, w naszym czasie celowi swemu nieodpowiadają. Jakkolwiek zasady podług których społeczność rządzić się winna, slady dzieła starożytności na sobie mieć powinny, jednakże przeobrażenie obyczajów, wymaga zmian wielkich i licznych. Niedorzecznością byłoby, niechcieć zbogacać się postępami ducha ludzkiego i nowego światła, i jakkolwiek wiele uczynił wzrost uobyczajenia, jednakże więcéj przypisać należy szlachetnym postanowieniom monarchów, którzy pragną pomnażać codziennie pomyślności poddanych.» (D. A.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Uwagi o Ziemniakach.

Wyczytawszy w Nr. 159 gaz. pol. uwagi o kartoflach przez Wgo. Berger, tudzież w g. p. Nr. 175, pochwałę tych uwag przez Pana S. J. z dodaniem projektów dążących do zatamowania rozszerzenia się téj rośliny; niedzieląc zdania ani autora uwag, ani pochwalającego takowe, przedsiębiorę zastanowić się nad powyższemi pismami, bo widzę ż ziemniaków większą użyteczność jak szkodliwość. Ostrzegam czytelników, iż używać będę zawsze wyrazu polskiego ziemniaki, pragnąc aby wszyscy piszący, o ile można, nieprzybierali wyrazów zagranicznych.

Autor twierdzi, iż ziemniaki szkodliwe są zdrowiu, że zaród złego jest w łupinie; ja nato odpowiadam, iż włościanie polscy najwięcéj ziemniaków używający, nieprzyjęli jeszcze od sąsiadów sposobu gotowania ziemniaków w łupinie, żywiąc łupinami tylko trzodę i bydło. Używają zaś młodych mających bydź najszkodliwszemi, w tenczas jedynie, gdy ich używać muszą dla utrzymania życia na przednówku, w braku których, żywiliby się, jak dawniéj, grzybami, (bełkami) chwastami różnego gatunku, żołędzią i.t.p. szkodliwszemi rzeczami, jak młode ziemniaki.

Autor znajduje w ziemniakach przyczynę gruczołowatości, (scrophuli) lecz tę samą przyczynę przypisują szczépieniu krowiéj ospy; nikt jednak niemyśli porzucać krowiéj ospy, miljony ludzi przy życiu utrzymującéj, dla wpływu, chociażby się realnym okazał na gruczołowatość, nikt nieporzuci równie ziemniaka służącego do utrzymania życia.

Autor twierdzi, że sadzenie ziemniaków jest powodem sadzenia w mniejszéj ilości innych roślin, jak marchwi, rzepy, i t. d.; ja uważam, iż nie wszędzie można te rośliny sadzić gdzie ziemniaki udać się mogą, że ziemniaki nie wytępiają innych, a mianowicie kapusty, któréj z przyzwyczajenia się do kwasów, używanie u włościan jest jednostajne.

Autor przytacza różnicę między ludźmi, używającymi ziemniaków, a żyjącymi tylko chlebem lub kaszą, dając za przykład mieszkających nad Wisłą lub Nidą. Ja przyznaję lepszą budowę i większe siły fizyczne mieszkańcom okolic Szkalbmierza, Proszowic i t. d. od tych, którzy w Olkuskim wiele ziemniaków używają; lecz z innych przyczyn, gdyż kładąc za powód ziemniaki, powinniby mieszkańcy okolic stolicy, uprzedzeni tak dalece nawet o szkodliwości wódki z ziemniaków, iż jéj używać nie chcą, być równie czerstwemi i równéj budowy jak krakowiacy, co jednak miejsca nie ma.

Autor uważa, iż włościanin polski jest leniwym dla używania ziemniaków, i ociężałym; ja jednak widząc i za granicą pracujących, nie widziałem z takim pośpiechem koszących lub rznących sierpami, jak w Polsce; nie widziałem przy pracy mniej potrzebującego odpoczynku, jak włościanina polskiego.

Autor przypisuje niedbanie o zarobek włościaninowi nającemu ziemniaki; ja na to odpowiem, iż niedbanie o zarobek, nie z powodu ziemniaków pochodzi, lecz z małego dbania o wygodę, z nieznajomości potrzeb, z nieoświecenia, a nadewszystko z nieprzywiązania do siedlika swego.

Autor twierdzi, iż ziemniaki nie są pokarmem, któryby prędko strawionym być mógł, i że wódka w pomoc przychodzi, a to jest powodem pijaństwa i niemoralności; jednakowoż mniéj widziemy włościan chorujących na niestrawność iak osób używających wybornych potraw, bo przy pracy i ciągłym ruchu, łatwiéj włościaninowi strawić dwa, lub trzy razy na dzień jedzone ziemniaki, niżeli mieszkańcowi stolicy, lub urzędnikowi ciągle siedzącemu, strawić jeden obiad. Co do używania zaś wódki, widziałem więcéj pijących ten trunek mieszkańców używających za pokarm wędliny, słoniny, kaszy jaglanéj tłustéj i t. d. niżeli jedzących ziemniaki. Powody ociężałości wynajdują także w używaniu zbytecznem piwa: przeto, gdyby dla ociężałości z domniemanych powodów wypływać mającéj, wolno było zabronić sadzenia i jedzenia ziemniaków, wypadałoby zabronić siania jęczmienia i wyrabiania z niego piwa, równie siania pszenicy i owsa, bo i z tych ziarn piwo robią.

Autor pomija, czyli zasadzenie ziemniakami gruntów nie pozbawia nas słomy i większéj ilości bydła, owiec, koni i t. d., ja zaś pominąć tego nie mogę, bo przekonany jestem, że coraz większa ilość sprzedawanego bydła i trzody za granicę, coraz większa ilość owiec, a następnie wełny, pochodzi z sadzenia ziemniaków. Mała ilość wywar, lub rozgotowanych ziemniaków, robi sieczkę pokarmem lepszym, pożywniéjszym, zdolnym do wyżywienia większéj ilości bydła lub owiec. Do tego, jakaż to mała ilość zasadza się ziemniakami, gdy dziesięć razy tyle na mórg wychodzi ziemniaków, ile zasiane być może zboża, a ubytek słomy wynagradza się zaraz następnego roku, większą obfitością słomy i większym plonem zboża sianego na ziemniaczysku, jak na roli, kilkokrotném uprawianiem lub okopywaniem spulchnionéj i pozbawionéj wszelkich chwastów.

Autor uważa, iż jeden morg zasadzony ziemniakami, wyżywi sześć razy tyle ludzi ile zasiany zbożem, że przez to mniejsza potrzeba zboża, czyli następnie mniejsza cena, i że ziemniak wielbiony za dobrodziejstwo, bez względu na skutki. I ja wielbię ziemniaki, bo widzę że ta roślina ochrania większą częś włościan od głodu, niemających za co nabyć zboża gdy jest tanie, a dopieroż gdyby cena była wygórowaną; bo widzę ludzi w okolicach, najgorszą glebę mających, nieznających przednówku, gdy przeciwnie w okolicach, gdzie czternaście ziarn plonu nienazywa się jeszcze dobrym urodzajem, właściciele dóbr, prawie każdego roku zasilać muszą włościan. Zmuszają ich przeto do zobowiązania się pracowania za cenę dnia. Niepotrzebowanie przeto zasiłku, w gorszéj glebie mieszkających, i niezaciąganie zobowięzywania się do pracy pochodzi z powodu sadzenia ziemniaków.

Autor wyraża obawę pozbycia wódki w razie wielkiéj reprodukcji téjże, i nieodpowiedzialności łożo-

nych kosztów na fabrykacją; lecz porównawszy ce-
ny niskie wódki w listopadzie, grudniu, styczniu i lu-
tym, z cenami w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu, znaj-
dujemy w przecięciu cenę umiarkowaną, chociaż cena
téjże najwięcéj zależy od odbytu w miastach powię-
kszéj części, gdzie administracje zaprowadzono. Nie-
widziemy dotąd wielkich zapasów wódek z roku na rok
pozostających, gdy przed zaczęciem palenia wódki spo-
strzegamy wielu kontraktujących i wyżéj wcześniéj wy-
robioną wódkę płacących; jeżeli zas koszt łożony na
fabrykację przenosić będzie otrzymany dochód za wód-
kę, mieszkańcy kraju poprzestaną sadzić tę ilość zie-
mniaków, którahy przechodziła możność zyskownego po-
zbycia ich lub skonsumowania w naturze, albo jako
przerobionych na wódkę.

Wyrabianie wódki ze zboża samego, niebyłoby powodem zwiększenia ceny zboża, bo cena u nas zależała i zależy szczególniéj, od ilości gotowizny w kraju i od cen i potrzeby sąsiedzkich krajów mieszkańców, którym zboże zbywamy. Mała część pieniędzy zwraca się do Polski za nasze produkta, więcéj zaś wydajemy za towary kolonjalne i inne wyroby szczególniéj zbytkowe; starajmy się przeto, ile tylko można, nie wywozić pieniędzy za granicę i niesprowadzać produktów zagranicznych, bo przez to podnieść się może cena naszego produktu, gdy w kraju większa ilość znaku obiegowego znajdować się będzie.

Reprodukując z samego zboża wódkę, gdyby ten trunek stał się u nas droższym jak za granicą, z ościennych państw przybywałaby do nas, pomimo służy i zakazów, znaczna część wódki, i pozbawiałaby kraj nasz coraz bardziéj gotowizny. Człowiek bowiem szuka zawsze sposobów nabycia taniéj, tak, jak szukają u nas i nabywają wódkę mieszkańcy zagraniczni, płacąc tęż o połowę taniéj jak u siebie, dla wielkich opłat na fabrykacją nałożonych, i przez to chociaż w małéj ilości, zasilają nas monetą.

Gdyby u nas przestano sadzić ziemniaki i wyrabiać z nich wódkę, a w ościennych krajach, nie naśladowano tego pomysłu, jakiżby był skutek? Zastósujmy ogół do szczególnego przykładu, to jest: coby zyskał autor uwag dziedzic Podlesia, gdyby sam poprzestał sadzić rocznie po 800 korcy ziemniaków, jak dziś sadzi, pomimo swego przekonania w pismie publicznem wyrażonego o szkodliwości téj rośliny, i gdyby niewyrabiał wódki z ziemniaków; oto, nie wytrzymałby konkurencji z innemi.

Pan S. J. z Gorajca, uważa potrzebę zakazania palenia wódki z ziemniaków, ograniczenia w sadzeniu ziemniaków, włościan, a nakoniec dworów. Pytam się, dla czego ta klassyfikacja niesłuszna, aby ograniczać wolność sadzenia ziemniaków klassie uboższéj, wprzód niżeli zamożniejszéj klassie téj ludzi, która nie mając innego powiększéj części funduszu na utrzymanie życia i uiszczenie się w podatkach, jak ziemniaki, wystawioną by została na głód i cierpienie, a skarb postawiony byłby w niemożności, odbierania opłat. Dla czegoż zabraniać palenia wódki z ziemniaków? czyli dla tego, aby mający obfitość zboża odnosili tylko korzyści? i dla tego, iż ich opatrzność obdarzyła lepszą glebą; a ci którzy pomieścić się niemogli w żyznych okolicach, i zmuszeni zostali obrać sobie siedlisko mniej korzystne, (pod względem urodzaju zboża) aby pozbawieni zostali ostatniego zarobku. Wszyscy jesteśmy synami jednéj matki ojczyzny, wszyscy mamy jedno prawo do opieki, a uciemiężenie szczegółowe miejsca mieć niemoże, bo rząd tego niedozwoli który tarczą swobód i bezpieczeństwa każdego mieszkańca kraju bydź winien; a jeżeli szczególniejszy wzgląd na niektóre członki narodu miećby wypadało, to zapewne słuszność wskazywałaby przyjść w pomoc tym, których przeznaczenie w mniej zyskownych miejscach pozostawiło. Lepiéj bowiem zachęcać i wspierać, aby zaludniać kraj mniéj użyteczny, niżeli zostawiać takowy pustynią. Zapewne rząd nasz kroków projektowanych przedsięwziąść nie zechce, bo w r. 1811 i 12 sam zachęcał do sadzenia wczesnego ziemniaków, bo widział potrzebę mieszkańców, bo widział najlepsze skutki. A rząd, tego co sam nazwał zbawiennem, niszczyć niemoże, ani dozwolić niepowinien, iżby jedna część mieszkańców kraju powstawała z uszczerbkiem drugich, a do tego ta część, któréj cały fundusz stanowi ziemniak, miała cierpić wszystko, gdy ta która ma lub mieć może, ziemniaki i zboże, cierpiała tylko w połowie, lub zyskiwała.

Nie obawiajmy się o szkodliwe zmniejszenie materjału palnego, urządźmy lasy według zasad na poręby, a wystarczą niezawodnie; przychodzi w pomoc torf i węgiel kamienny, którego coraz nowe kopalnie odkrywają się, i gdyby zagrażał nam tak jak autor twierdzi brak tego materjału niebezpieczeństwem, zaniechaćby wypadło równie, wyrabiania żelaza lub innych kruszców.

Mieszkańcy kraju naszego, niemogący pozbyć zboża, starają się nawet ci, którzy bardzo do granicy pruskiéj zbliżeni, i większy odbyt zboża mieć mogą, na inny korzystniejszy sposób pozbyć swe ziemiopłody, czyli raczéj większą korzyść mieć z gruntu, urządzaią kilko polowe gospodarstwa, sieją mniéj zboża a więcéj traw, celem wyżywienia większéj ilości owiec, do czego w pomoc przychodzą ziemniaki i gorzelnie, a jakkolwiek cena wełny okazała się mniejszą jak w latach zeszłych, nie porzucają jednak téj zasady gospodarowania, bo w opiece rządu całą nadzieję pokładają, bo w wytrwałości cały swój zysk upatrują. Naśladujmy ich w gospodarowaniu, sprowadzajmy fabrykantów, aby wełnę w Polsce wyrabiali, bo przez to przyczyniemy się do większéj konsumcji wewnętrznéj, bo przez to wyrabiając materjały surowe u siebie, sprowadzimy do kraju większą ilość pieniędzy. Pomagajmy ojcowskim zamiarom N. Pana, pragnącego szczęścia i zamożności Polaka, który szczególniéj z krajów polskich, do rozległych państw swoich, wyprowadzać dozwala sukna. Mamy już i bank polski, zasilający zakłady fabryczne i kupujący wełnę, zakładajmy i my fabryki, a dojdziemy do celu życzeń naszych tą drogą, nie zaś gwałtownemi sposobami tamującemi wolność osiągnienia zysków, tamującemi wolność uprawiania swéj własności nietykalnéj, roli, według upodobania, tak święcie Polakowi przez prawa krajowe zawarowanéj.

Te są uwagi obywatela wtwa krakowskiego, które w tém samem pismie, gdzie były pierwsze, umieszczam w przekonaniu, że wolno jest wyjawić każdemu członkowi narodu myśl swoję, niemającemu innego zamiaru, jak tylko przyłożenie się do objaśnienia i dobra współziomków. — Dnia 25 lipca 1828. W. Z.